

TAJEMNICE RADOSNE.

Tajemnica I. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny

Ziemie żydowskie w czasach Chrystusowych były zapadłą prowincją Imperium Rzymskiego. Nazaret zaś był, można powiedzieć, prowincją prowincji. Tymczasem Trójca Przenajświętsza obrała sobie ów mały i nieznaczący Nazaret dla przeprowadzenia dzieła Odkupienia. Zwróćmy uwagę na przepaść między perspektywą świata a perspektywą Bożą. Zwiastowanie Maryi Pannie w Nazarecie: dla Boga kluczowy odcinek historii zbawienia; dla świata: wydarzenie zupełnie ukryte, pozbawione znaczenia, niezauważalne.

Gietrzwałd został wybrany według tej samej logiki Bożej. Mała wioska na obrzeżach mocarstwa. Według świata: małe nic; według Boga: miejsce szczególnej nadprzyrodzonej interwencji.

Rozważmy tę logikę Bożą. Nie szukajmy światowych pochwał, niech się nie wynoszą nasze serca, nie patrzmy z góry na innych, nie gońmy za posiadaniem rzeczy, które są dla nas zbyt niezwykle i wielkie. Pozwólmy duszom naszym trwać w spokoju i ciszy, jak małe dziecko u stóp Najświętszej Matki (por. Ps 130).

Tajemnica II. Nawiedzenie świętej Elżbiety

Nasza droga do Gietrzwałdu liczy ponad 16 kilometrów, łącznie około 22 393 kroki. Droga z Nazaretu do domu świętej Elżbiety była dłuższa, liczyła grubo ponad 100 kilometrów. Trzeba do tego doliczyć upalne dni, bardzo zimne noce w Ziemi Świętej. Niemniej my też podczas pielgrzymki doświadczamy różnych niedogodności, które poprzez dobrą intencję, można, a nawet trzeba, przekuć w ofiarę dla Boga. Mamy tyle intencji, które domagają się modlitwy i ofiary. Każdy krok, wszelkie małe czynności, wszelkie modlitwy – wszystko wykonujemy z tym szczęśliwym usposobieniem, iż na dnie serca mam świadomość: To dla Ciebie, Panie Jezu; to ze względu na Ciebie, Matko Najświętsza. Z takim usposobieniem uczcimy Boga, a także przysłużymy się dobrze naszym bliźnim i naszej Ojczyźnie. Matka Najświętsza nie tyle patrzy na wielkość rzeczy, które wykonujemy, ale na nadprzyrodzoną miłość, z jaką je wykonujemy.

Tajemnica III. Narodzenie Pana Jezusa

Dekret cesarski sprawił, iż Święta Rodzina musiała iść do Betlejem. Nie spotkamy w Ewangelii ani razu narzekania na pychę pogańskiego władcy. Za dopustem Bożym cesarski spis ludności dopomógł, iż Pan Jezus narodził się w Betlejem, a zatem wypełniło się proroctwo z księgi Micheasza.

Nieraz nadmiernie narzekamy na nowe światowe porządki. W Internecie z zaangażowaniem śledzimy poczynania globalistów; z narastającą frustracją śledzimy wydarzenia w strukturach modernistycznych. Popadamy w jakieś niezdrowe gorączkowanie się, które sprawia, że na modlitwie jesteśmy oschli, a wykonywaniu obowiązków – niesolidni. Większą wagę przywiązujemy do zdobywania informacji oraz komentowania wydarzeń niż do pracy nad cnotami oraz uświęceniem własnej duszy. Musimy przyjąć betlejemską lekcję o prymacie życia nadprzyrodzonego. Lepiej usłużysz Kościołowi i Ojczyźnie przez jeden stopień życia wewnętrznego niż przez liczne narzekania i niepokoje. Czyż nie jest prawdą, że w czasie tzw. pandemii bardzo wielu ludzi odkryło Tradycję katolicką? Dopust Boży. Gorliwie módlmy się, gorliwie pracujmy, ale nie niepokoźmy się, nie narzekajmy, nie siedźmy zbyt długo przed Internetem. Matka Boża Gietrzwałdzka wzywa nas do zwrócenia uwagi na prostą codzienność i zwykle obowiązki stanu.

Tajemnica IV. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni.

Oto wydarzenie wielokrotnie zapowiadane przez proroków. Oto Pan przychodzi na Syjon. Dzieciątko Jezus jest ofiarowane w świątyni. W obrzezaniu składa pierwociny swej Krwi; zapowiedź Krwi przelanej na Krzyżu. Nie ma jednak tłumów witających Mesjasza w Jerozolimie, a przecież Jerozolima wiedziała. Prorok Micheasz prorokował o miejscu przyjścia Mesjasza, a prorok Daniel o czasie Jego przyjścia. Kiedy Trzej Mędrcy szukali Dziecięcia, to wskazano Im drogę do Betlejem, ale – mając wiedzę - uczeni w Piśmie nie byli zainteresowani uczczeniem Zbawiciela.

Zainteresowany sprawą był Herod, który posłał dzieciobójców. Tylko Symeon i Anna – dwoje starszych ludzi oddało hołd Zbawicielowi. Oto ból serca Dzieciątka Jezus. Przyszedł do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Najświętszej Maryi Pannie zostaje zapowiedziany miecz boleści, który przeniknie Jej duszę.

Czy Rzeczpospolita nie idzie tą samą drogą, którą niegdyś przebyli niewierni Żydzi? Czy nie nadejdzie taki czas, że na każde miasto przypadnie kilku staruszków wierzących w Pana Jezusa? Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi gdy przyjdzie? Jeśli kto chce pójść za mną... w tych słowach poznajemy, że katolik musi być przygotowany na bycie w mniejszości. Na przykład mniejszość Polaków traktuje Gietrzwałd z należytą powagą. Nawet wśród katolików większą uwagę przykładają się do objawień niepewnych lub wprost fałszywych. Matko Najświętsza, wybacź nam naszą narodową lekkomyślność, chwiejność i tą przerażającą niewierność w Twojej służbie.

Tajemnica V. Znalezienie Pana Jezusa w świątyni

Mądrość Wcielona, Jezus Chrystus, zasiada w Świątyni. Od czasów Starego Testamentu świątynia była miejscem nabywania mądrości. Świątynia Boża jest miejsce udzielania obfitych łask. Niestety, wielu po owe łaski się nie zgłasza. Woda żywa łaski Bożej pozostaje zapomniana. Równocześnie ludzie szukają szczęścia we wszystkim, upijają się – jeśli nie alkoholem – to doczesnością. Niemniej w ten sposób nie ugaszą najgłębszych pragnień duszy, a ryzykują wieczne potępienie. Matko Boża Gietrzwałdzka, która ostrzegałaś przed pijaństwem naród polski; uratuj nas przed upijaniem się doczesnością, nowoczesnością i wszelkimi pokusami. Potrzebną mądrość, zarówno w życiu osobistym, jak i narodowym, znajdziemy w świątyni, bo tam przebywa Pan Jezus ukryty w Najświętszym Sakramencie.

TAJEMNICE BOLESNE.

Tajemnica I. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

„Na współczującego czekałem, ale go nie było, i na pocieszających, lecz ich nie znalazłem” (Ps 69, 21). Te słowa Psalmisty Pańskiego możemy bez obawy błędu odnieść do Chrystusa cierpiącego w Ogrójcu. Tak często samotność Pana Jezusa pozostaje bez odpowiedzi. Jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną?... Te słowa wyrzutu powinny przesywać nasze serca. Pan Jezus obrażany rano i wieczorem przez tak liczne nadużycia liturgiczne, a w ciągu dnia samotny, opuszczony. Trzeba stwierdzić ze świętymi: Miłość nie jest kochana. Cichy głos Więźnia Miłości płynący z tabernakulum wzywa do adoracji, miłości i ofiary.

Oby w naszej Ojczyźnie, każdy na tym miejscu gdzie go Opatrzność postawiła, odnowił przymierze z Panem Jezusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie przez szczerą i gorliwą pobożność eucharystyczną.

Ciesz się Polsko ukochana!

Bo znajdziesz łaskę u Pana,

Lecz pokutuj, módl się szczerze

I odnów z Bogiem przymierze

Tajemnica II. Biczowanie Pana Jezusa

Bolesne biczowanie jest straszliwą męką Ciała Pana Jezusa. Chrystus Pan przyjął Ciało dla naszego zbawienia. Nasze ciała uczynił zaś świątyniami Ducha Świętego. Pan Jezus odkupił grzechy przeciwko ciału swoją bolesną Męką. Obyśmy w sztafecie pokoleń mieli takiego ducha umartwienia, jak niegdyś pierwsi pielgrzymi do Gietrzwałdu: „Gdy się patrzyło na ten lud tłumnie spoza kordonu moskiewskiego z taką pokorą, pobożnością i ufnością ku Matce Boskiej na to święte miejsce dążący, nie pomny na trudności najrozmaitsze, niepogody i niewygody w podróży, o głodzie, chłódzie i pragnieniu – nawet wielu matek niemowlęta swoje przy piersi na rękach swych kilkanaście mil dźwigały, aby tylko dostać się na to święte miejsce, aby tu upaść krzyżem w błoto i uprosić pociechy – u tej Matki Miłosierdzia dla siebie i dla swoich, i dla wszystkich – to zaprawdę patrząc się na to, to też człowiek był rozczulony. Lud ten nie jest wybredny w pożywieniu i przyzwyczajony do grubych niewygód; bo pożywienie ich, którym się na tę pielgrzymkę

zaopatrzyli, stanowiła głównie kasza mianowicie jaglana, którą sobie na noclegu gotowali, i czarny chleb, którym popijając wodę się posilali. Ubiór ich jest zupełnie prosty. Ale za to serce może być daleko piękniejsze i pocciwsze” (tekst wzięty z książeczki *Objawienia Najświętszej Maryi Panny w Gietrzwałdzie* wydanej w 1878 roku). Zaiste, jeśli będziemy mieli takiego ducha umartwienia jak pierwsi pielgrzymi, nie obrazimy Pana Jezusa ciężkimi grzechami.

Tajemnica III. Cierniem ukoronowanie

Między innymi po tym można poznać wielkość człowieka, w jaki sposób przyjmuje wyrządzoną sobie zniewagę. Rozważaj cierpienie Zbawiciela, który doświadcza nie jednej zniewagi, ale mnóstwa zniewag. Szyderstwo korony cierniowej, szyderstwo purpury, śmiechy, krzyki, wyzwiska, plwociny – oto do czego zdolne jest zepsute serce człowieka.

Przykładem cierpliwego znoszenia zniewag byli pierwsi pielgrzymi w drodze do Gietrzwałdu:

„Wszyscy znosili szyderstwa, urągania, wyśmiewania, wyrazy szorstkie i nieprzyzwoite, a nawet klątwy od wielu niewiernych i złych ludzi w podróży, mianowicie na kolejach; znosili szyderstwa z naszej świętej wiary, religii, Kościoła i jego obrządków, i w ogóle z katolików, a nawet z samego Boga i Jego Przenajświętszej Matki Niepokalanie Poczętej. A znosili to wszystko w pokorze, byle jak najprędzej się dostać na to miejsce święte, byle stanąć tu choć jedną nogą, byle upaść na kolana na tej górze pod kościołem, na cmentarzu, pod tym klonem, aby spojrzeć na to drzewo, aby się go (gdyby można) dotknąć (...) a nade wszystko, aby się pobożnie pomodlić, odmawiając Różaniec święty i aby błogosławieństwo Bogarodzicy Niepokalanie Poczętej odebrać.” (tekst wzięty z książeczki *Objawienia Najświętszej Maryi Panny w Gietrzwałdzie* wydanej w 1878 roku)

Tajemnica IV. Niesienie Krzyża na Kalwarię

Nieraz mamy ochotę wybierać sobie krzyże do dźwigania. Polak nieraz woli krzyż cięższy, ale bardziej spektakularny niż mniejszy krzyż obowiązku, który nuży swą jednostajnością. Nie powinniśmy sobie wybierać krzyży. Najlepsze pokuty to są takie, które przynosi samo życie. Obowiązki stanu, rodzenie dzieci, wychowanie dzieci, spełnianie przykazań Bożych i kościelnych – oto droga do uświęcenia, a także do odbudowy Ojczyzny. Jednorazowy zryw, wielkie słowa, szumne gesty – to wszystko nie stanowi rozwiązania. Objawienia gietrzwałdzkie wskazują drogę wierności obowiązkom, pobożność mocną i prostą. Po gorączkach powstańczych Gietrzwałd wytyczył szlak do niepodległości. Obyśmy nie wybierali sobie krzyży i odrobili tę lekcję, jaką daje nam historia.

Tajemnica V. Śmierć Pana Jezusa na Krzyżu

„Pragnę” – to słowo wypowiedziane przez Pana Jezusa odnosiło się przede wszystkim do pragnienia zbawienia dusz. Szczególnym owocem tej tajemnicy jest miłość Boża i gorliwość o zbawienie dusz. I krzyże przydrożne o tym mówią, gdyż nieraz napis mają: „Ratuj duszę swoją”. Co da człowiek w zamian za swoją duszę, choćby cały świat pozyskał. Postawmy sobie przed oczu wszystkie absorbujące nas dążenia i zachcianki – czy ważą one więcej niż dusza. Z pewnością nie, gdyż przeminą wraz z naszą śmiercią, a dusza ludzka jest nieśmiertelna.

Uratowanie jednej duszy od piekła więcej znaczy niż cały świat materialny, niż wszystkie góry, łąki, lasy, drzewa i gwiazdy, bo te wymienione rzeczy nigdy nie będą oddawać Panu Bogu rozumnej czci. Rozumiemy zatem istotny cel wszystkich objawień Matki Bożej, także objawień w Gietrzwałdzie. Tym celem jest nawrócenie ludzi do Pana Jezusa, a zatem uratowanie duszy, aby owoce Męki i Śmierci nie zostały przez zatwardziałość ludzką udaremnione i podeptane.

TAJEMNICE CHWALEBNE.

Tajemnica I. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Święte człowieczeństwo Pana Jezusa doznało śmiertelnej nienawiści ze strony wrogów podczas Męki. W tajemnicy zmartwychwstania rozważamy triumf Chrystusa, który przyjął ludzką naturę nie na chwilę, nie pozornie, ale trwale i realnie. Nasz Zbawiciel na wieki ma ciało, co ukazał przez swe

rany Tomaszowi Apostołowi, a także innym uczniom, gdy zjadł w ich obecności rybę. Zmartwychwstanie jest niewysłowionym wywyższeniem ludzkiej natury. Zmartwychwstanie jest radością serc ludzkich. Ten, kto kocha, raduje się obecnością Umiłowanego. Ten, kto poświęci siebie; ten, kto obumrze jak ziarno pszeniczne – zostanie wywyższony i rozradowany. Z drugiej strony łaski Boże, przywileje Boże domagają się naszej współpracy. Prośmy za pośrednictwem Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, abyśmy wyzwolili się z narodowej wady gnuśności i lenistwa. Obyśmy nie zakopywali talentów w ziemi; nie kopali grobu dla Ojczyzny przez nasze grzechy, skoro Zbawiciel zmartwychwstał i jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Tajemnica II. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Człowiek działa ze względu na cele, jakie sobie stawia. Jakże zatem nieszczęśliwy i godny litości jest ten, kto stracił z pola widzenia cel ostateczny – niebo. Życie takiego człowieka jest gmatwaną sprzecznych dążeń, chaosem i niepokojem. Kiedy nie myślimy o niebie i piekle, to wtedy łatwiej grzeszymy. Dlatego trzeba często przed oczy stawiać sobie rzeczy ostateczne: śmierć, sąd Boży, niebo albo piekło. Zbawiciel wstąpił w chwale do nieba i wskazuje nam niebo jak nasz cel. Bez tej perspektywy nie można właściwie ustalić nie tylko porządku społecznego, ale nawet porządku dnia. Podobnie Najświętsza Maryja Panna, objawiając się w Gietrzwałdzie – wskazuje nam drogę do nieba.

Tajemnica III. Zesłanie Ducha Świętego

Bywa nieraz, iż katolicy nie umieją ze sobą współpracować; każdy chce być sterem, żeglarzem, okrętem. Wielu potrafi swoją miłość własną zawinąć w religijne opakowanie. Trzeba często odmawiać litanie do Ducha Świętego i prosić o to, aby nie ulec subtelnemu samooszustwu. Czy chcemy pełnić wolę Bożą? A może specjalizujemy się w tym, żeby do naszej woli, naszej miłości własnej dorabiać religijną teorię. Istnieje niebezpieczeństwo bycia połowicznym: na przykład werbalnie walczymy z grzechami, ale nie unikamy okazji do grzechu prowadzących. Miejmy przed oczyma Żydów: przecież oni znali Słowa Boże, cały czas rozprawiali na tematy religijne, byli przewodnikami dla ludu. A okazali się bluźniercami przeciw Duchowi Świętemu. To pouczający przykład. Z tej racji, iż uczęszczam na Mszę tradycyjną, jeszcze nie wynika automatycznie pewność zbawienia. Czuwajmy i z wielką pokorą przyjmujemy ostrzeżenia z nieba.

Tajemnica IV. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Wniebowzięta Królowa, której hołd składają aniołowie Boży. I oto ta Cudowna Istota zapowiada nam w Gietrzwałdzie, że zawsze z nami będzie. Kim my jesteśmy pośród 8 miliardów ludzi i niezliczonej liczby aniołów? Te niecałe 40 milionów to nikła część ludzkości; tymczasem Ona, Królowa nieba spogląda na nas, troszczy się o nas. Kiedy się to wszystko porówna i zważy, to już słów nie staje na uwielbienie Jej dobroci, na wyrażenie naszej synowskiej czci i wdzięczności, i tylko w sercu wraz z nadzieją budzi się gorące pragnienie, byśmy Jej błogosławieństw nie oddalili własną niewiarą i złością, naszą niewdzięcznością.

Tajemnica V. Najświętsza Maryja Panna Królową nieba i ziemi

Spróbuj połączyć serca wszystkich matek, a okażą się one mniej czułe i łaskawe niż jedno Serce Najświętszej Maryi Panny. Ona jest Matką i Królową. Matczyne serce Królowej nieba, zarazem Królowej Korony Polskiej, zjednało nam łaskę, iż się raczyła objawić w Gietrzwałdzie. Widziała w jakim ucisku i niebezpieczeństwie są Jej dzieci i przychodzi sama im oznajmić, że o nich wie, że o nich pamięta, że nad nimi czuwa. Z miłości wielkiej do Niej odmawiajmy różaniec. Niech Jej słowa będą dla nas rozkazem. Bądźmy Jej posłuszni i odmawiajmy regularnie i nabożnie różaniec.